

Poznań

28 kwietnia
1947

poniedziałek

NOWINY Sportowe

Tygodniowy dodatek

GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO

Rok I

Nr 5

Porażka Warty w Kielcach i Cracovii w Rybniku Nie 3-go lecz 4-go maja

odbędzie się II-gi doroczny bieg „Głosu Wielkopolskiego“

Kaczmarek (KKS) zwycięzcą ulicznego wyścigu kolarskiego w Poznaniu Pływacy Elektryczności zwyciężają Wartę

W związku z uchwałą Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, wzywających pracowników umysłowych i robotników do pracy w dniu 3 i 9 maja i zatwierdzeniem tej uchwały przez Radę Ministrów,

termin II-go, dorocznego biegu o puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“ zostaje przesunięty na niedzielę 4-go maja br.

Tegoroczny bieg na przełaj o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego“, który, jak już Czytelnicy nasi wiedzą odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 4 maja o godz. 11-tej na boisku „Arena“ zapowiada się niezwykle ciekawie.

W programie obok biegu głównego:

bieg na przełaj dla pań

o nagrodę przechodnią red. „Głosu Wielkopolskiego“;

bieg na przełaj dla młodzików

o nagrodę przechodnią Red. „Głosu Wielkopolskiego“;

bieg na przełaj dla starszych panów o nagrodę przechodnią Poznańskiej Delegatury Spółdzielni Wyd. „Czytelnik“;

popisy modeli latających

popisy szybowców

kolarski bieg australijski

biegi sprintowe, sztafetowe, skok oraz

popisy lekkoatletyczne

O wejście do ekstraklasy

I GRUPA:

Skra (Częstochowa) — Polonia (Bytom) 1:4
Polonia (W-wa) — Motor (Białystok) 7:2
KKS (Poznań) — Wisła (Kraków) 0:1
RKS Szombierki — Polonia (Świdnica) 1:0

II GRUPA:

AKS (Chorzów) — Orzeł (Gorlice) 5:1
ZZK (Łódź) — Radomiak 1:0
RKU (Sosnowiec) — Gedania 2:0
Pomorzanin (Toruń) — Grochów (W-wa) 6:1
Rymer — Cracovia 2:1

III GRUPA:

Garbarnia (Kraków) — Czuwaj (Przemyśl) 1:0
Tęcza (Kielce) — Warta 2:1
PKS (Szczecin) — LKS (Łódź) 2:6

Porażka Warty w Kielcach Tęcza (Kielce) — Warta 2:1

Drużyna piłkarska Warty gościła w niedzielę w Kielcach gdzie w meczu o wejście do ekstraklasy spotkała się z tamt. „Tęczą“.

Poznańczycy, którzy ostatnio wykazywali bardzo dobrą formę uchodzili za faworyta spotkania, niepodziwianie ulegli jednak gospodarzom w stosunku 1:2.

Warta była niewątpliwie drużyną lepszą technicznie, jednak zawodnicy kieleccy włożyli do gry maksimum ambicji, co w sumie przyniosło im zwycięstwo, a Wartę utratę pierwszych dwóch, tak cennych w rozgrywkach, punktów.

Wczorajsza niedziela była więc wybitnie pechową dla obu poznańskich zespołów w walkach o wejście do ekstraklasy.

19 mistrzostwa Europy w koszykówce Polska drużyna żeńska pokonana przez Czeski 27:51 Drużyna męska wygrywa z Rumunią 51:32

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Pradze 19-te mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej. Inauguracją mistrzostw, przed ich oficjalnym zagajeniem było spotkanie żeńskich reprezentacji Polski i Czechosłowacji. Zwyciężyła drużyna koszykarek czeskich, w przekonującym stosunku 51:27 (20:10).

Po zagajeniu właściwych mistrzostw przez przedstawiciela czechosłowackiego ministerstwa szkolnictwa i oświaty, oraz delegata FIBA (Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej), — rozpoczęła się defilada poszczególnych drużyn reprezentacyjnych. Najbardziej oklaskiwane były drużyny ZSRR, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. O godz. 11-tej został rozegrany pierwszy mecz mistrzowski między reprezentacją ZSRR i Jugosławia. Zakończony zwycięstwem koszykarzy radzieckich w stosunku 50:11 (23:8).

Dalsze wyniki spotkań były następujące: Bułgaria — Austria 56:13 (28:4), spotkanie to przeszło bez większego zainteresowania. Zarówno jedna jak i druga drużyna wykazała dość niski poziom techniczny. Bułgarzy zdecydowanie przeważali nad swymi przeciwnikami.

W drugim spotkaniu Polska pokonała Rumunię 51:32 (19:12). Mecz ten był bardzo żywy i zespół polski uzyskał przewagę od samego początku, przeprowadzając cały szereg pięknych i czystych kombinacji.

Rumuni graли dobrze i stopniowo grę wyrównywali, zmuszając koszykarzy polskich do większego wysiłku. Najlepszymi graczami reprezentacji Polski byli Maleszewski i Markowski, u Rumunów wyróżnili się Bapulesci i Długos.

Jedenastka krakowskiej Wisły, która w dniu wczorajszym zwyciężyła poznańskich kolejarzy na boisku w Dębcu.



Jedenastka krakowskiej Wisły, która w dniu wczorajszym zwyciężyła poznańskich kolejarzy na boisku w Dębcu.

Pływacy „Elektryczność“ ponownie wygrywają z Wartą

Rozegrane w dniu wczorajszym zawody rewanżowe pomiędzy najlepszym zespołem pływackim w Polsce warszawską Elektrycznością a poznańską Wartą zakończyły się ponownym zwycięstwem gości w stosunku 63:53. O zwycięstwie drużyny warszawskiej zdecydował mecz piłki wodnej który zespół Elektryczności rozstrzygnął na swoją korzyść w stosunku 5:2 (2:2).

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

200 m styl. dow. mężczyzn: 1. Taedling (W) 2:38 min., 2. Czuperski (E) 2:39,4 min., 3. Paczkowski (W) 2:50,5 min., 4. Bem (E) 2:53 min.,

100 m styl. klas. mężczyzn: 1. Zmiziniński (W) 1:24,9 min., 2. Cichoński (W) 1:25,3 min., 3. Brzozowski (E) 1:27 min., 4. Kwiatek (E) 1:29,5 min.

100 m styl. grzbiet. mężczyzn: 1. Owczarczak (W) 1:21,2 min., 2. Ratajczak (W) 1:22,3 min., 3. Jabłoński (E) 1:23,1 min., 4. Kuśnierz (E) 1:37 min.

100 m styl. dow. mężczyzn: 1. Zguda (E) 1:08,7 min., 2. Nowak (E).

Sztafeta 3x100 m styl. zm.: 1. Elektryczność 3:56,6 min. (w składzie Jabłoński, Szczypko, Cypel), 2. Warta 3:58,3 min.

Sztafeta 4x100 m styl. klas.: 1. Elektryczność

w składzie Jachimowicz, Kwiatek, Szczypko, Brzozowski 5:59,7 min., 2. Warta 6:00 min.

Sztafeta 5x50 m styl. dow.: 1. Elektryczność w składzie Bem, Gumkowski, Zguda, Nowak, Cypel 2:34,4 min., 2. Warta 2:37,9 min.

W ramach powyższego meczu odbyło się kilka konkurencji dla młodzieży gdzie osiągnięto następujące wyniki:

100 m grzbiet: 1. Gajewski 1:27,4 min., 2. Boruszak 1:29 min.

50 m styl. klas.: 1. Cichoński 0:42 min., 2. Jakuszko (E) 0:45,1 min.

50 m styl. klas. dziewcząt: 1. Kurkówna 0:52 min., 2. Cichońska 0:53,4 min.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. (f)

Wisła w Poznaniu:

1 bramka i 2 punkty

Wisła — KKS 1:0 (0:0)

Skład drużyn:

Wisła: Jurowicz — Filek i Flanek, Wapiennik J. — Legutko i Wapiennik A. — Giergel, Gracz, Kohut, Woźniak i Cisowski.

KKS: Tomiak — Tarka i Wojciechowski — Słoma, Marciniak i Matuszak — Polka, Anioła, Wiśniewski, Białas i Preja.

Bramkę dla Wisły uzyskał Kohut

Sędzia: Sneider (Łódź).

Rozegrany w niedzielę w Poznaniu mecz piłkarski o wejście do ekstraklasy pomiędzy krakowską Wisłą a poznańskim KKS-em miał dla

obu drużyn wielkie znaczenie, gdyż zwycięstwo oznaczało umocnienie pozycji w czołówce tabeli pierwszej grupy.

Zawody wywołały w Poznaniu zrozumiałe zainteresowanie gromadząc na boisku kolejarzy ponad 8 tysięcy widzów, w tym dużo gości przybyłych na Targi Poznańskie. Zawody zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięstwo krakowian było skromne ale nie mniej zasłużone, gdyż jako całość Wisła była zespołem lepszym zarówno technicznie jak i kondycyjnie. Krakowianie górowali nad gospodarzami przede wszystkim szybkością w akcjach i startem do piłki, akcje ofensywne przeprowadzali w polu płynnie i planowo, przy czym wzorowa była współpraca linii pomocy z atakiem. Pomoc gości była ich najlepszą formacją, kryjąc doskonale napastników poznańskich i wygrywając z nimi lwią część pojedynków. Również atak Wisły jako całość przedstawiał się lepiej niż u gospodarzy. Najlepszych zawodników posiadali goście w tej linii w bardzo szybkim i pracowitym Kohucie oraz zwrótnym i niebezpiecznym Giergeliu, Gracz i Woźniak wypadli lepiej po przerwie. Trio obronne Wisły grało przytomnie i dobrze się uzupełniało.

Drużyna KKS grała ambitnie i bojowo ale przez cały mecz za nerwowo, co stało się przyczyną niewykorzystania wielu szans na zdobycie bramki. W ataku wyróżniał się szczególnie Polka a dzielnie sekundowali mu Białas, Anioła i Preja. Najslabiej wypadł znów Wiśniewski na środku ataku, który zawsze srobiał się o ulamek sekundy do piłki i popełniał dużo błędów, stając się chwilami hamulcem w ataku. Pomoc pracowała ofiarnie ale nie wytrzymała tempa w drugiej połowie. W obronie Wojciechowski wyróżnił się szybkim wkraczaniem i zwrótnością. Tarka był dobry taktycznie jednak wykopy nie zawsze mu wychodziły. Tomkowiak w bramce grał z dużym szczęściem.

W sumie mecz stał na dobrym poziomie technicznym jednak nie obfitował w tak emocjonujące momenty, jakich się po nim spodziewano.

Przebieg gry

Grę rozpoczyna KKS, którego atak szybko podchodzi pod bramkę „Wisły“ jednak Jurowicz wypaluje piłkę. Momentalny kontratak Wisły kończy się strzałem w aut. Goście krótkimi płaskimi podaniami szybko zdobywają pole. W 4 min. niebezpieczna akcja lewej strony ataku Wisły kończy się strzałem Woźniaka w aut obok niepotrzebnie wybiegającego Tomiaka. W 6 min. rzut wolny bity przez Słomę z 20 m stwarza zamieszanie pod bramką krakowian. Jurowicz wyskakuje i piastkuje piłkę a Flanek z trudem ekspeduje ją dalej. Kolejarze energicznie atakują jednak akcje cechuje zbyt duża nerwowość. W 10 min. Wiśniewski i Preja pudłują doskonałą okazję na polu karnym gości. W 14 min. ostry szczer Białasa z 20 (Ciąg dalszy wewnątrz numeru)

Kaczmarek (KKS) wygrywa kolarski wyścig uliczny

W niedzielę przed południem odbył się w Poznaniu drugie doroczne uliczne wyścigi kolarskie organizowane przez sekcję kolarską poznańskiego KKS-u.

Wyścigi odbyły się w 3 kategoriach. W pierwszej startowali kolarze licencjonowani (walcząc o puchar przechodni im. sp. Kazimierza Marciniakowskiego), w drugiej kolarze posiadający karty wyścigowe a w trzeciej kolarze niestowarzyszeni.

Trasa wyścigu prowadziła ze startu przy zbiegu ulic Wałów Jana III i Libelta — ulicami Cieszkowskiego, placem Ratajskiego, Młyńska, Kreta, Starościńska, Noskowskiego i Libelta na metę. Jedno okrążenie trasy wynosiło około 1700 metrów.

Na starcie biegu głównego dla licencji stanęło 8 kolarzy, wśród nich szosowy mistrz Polski Jan Kluj (KKS), zeszłoroczny zdobywca pucharu w biegu ulicznym — Cz. Vogt (Stomil), oraz zeszłoroczny zwycięzca w biegu „kartowiczów” Kaczmarek (KKS) który obecnie startuje już w licencji.

Zaraz po starcie utworzyła się czołówka 4 kolarzy — Kluj, Kaczmarek, Vogt i Głodowski (HCP), którzy wzajemnie zmieniali się w prowadzeniu. Podrykiwali oni ostro lecz równe tempo, przejeżdżając kilka okrążeń po 3 min 14 sek. Na 6-tym okrążeniu na ul. Młyńskiej spada J. Wydarkiewiczowi łańcuch, na usunięcie defektu traci on cenny czas i tym samym traci kontakt z czołówką, która powiększa tempo (do 40 km/godz.). Na 9-tym okrążeniu Klujowi „nawala” guma, co eliminuje go z czołówki. Na 11-tym okrążeniu, na dwu tuż po sobie następujących wirażach na placu Ratajskiego dochodzi do „kraksy”. Januszewski (KKS) zajeżdża drogę swemu kole-dze klubowemu Frąckowiakowi, uszkadzając mu ciężko rower. Na szczęście kończy się to bez kontuzji, lecz obaj zmuszeni są do wycofania się z biegu.

Na 20-tym okrążeniu Klujowi „nawala” druga guma. Dziwny „pech” prześladowa Kluję w bie-

gach ulicznych organizowanych przez jego macierzysty klub.

W roku ubiegłym wskutek defektów roweru, dokończył wyścig na obcym rowerze turystycznym — wczoraj wskutek gum, odpadł z czołówki i nie mógł wziąć rewanżu za pech zeszłoroczny.

Na 23-cim okrążeniu Głodowskiemu (HCP) spada łańcuch i powstaje defekt w przrętcie. Naprawia wszystko pośpiesznie i goni uciekinierów, dochodząc ich na 25-tym okrążeniu. Wydarkiewiczowi znów nawala łańcuch, tak że traci tym samym dwa okrążenia do czołówki.

Na 28 okrążeniu Vogt ma defekt w maszynie, ale po krótkiej przerwie kontynuuje wyścig. Zawodnicy zbliżają się do mety. Po zaciętej walce i imponującym finiszu odnosi zwycięstwo w biegu młody, utalentowany Kaczmarek (KKS), który pokrył dystans 51 km w czasie 1 godz. 36.38 min. Drugie miejsce zajął Szymański (HCP) 1 godz. 36.38, 3 min.; 3. Vogt Cz. (Stomil) 1 godz.

36.38, 5 min., 4. Głodowski (HCP) 1 godz. 36.40 min.; Kluj i J. Wydarkiewicz zajęli piąte i szóste miejsce, pozostając wskutek defektów o 2 okrążenia w tyle.

W wyścigu kartowiczów startowało 12 kolarzy. Po zaciętej walce na trasie, zwycięstwo odniósł Iwański (Stomil) w czasie 50.44 min. (25 km). Drugie miejsce zajął Wielowiejski (KKS) 50 57,2 min., trzecie — Wydarkiewicz St. (Stomil) 50.59,2 min., 4. Kostrzewski (KKS).

W wyścigu dla kolarzy niestowarzyszonych (dystans 5100 m — 3 okrążenia) startowało tylko 3 kolarzy. Zwyciężył Knychala Henryk w czasie 10.57,1 min., przed Matuszakiem Mieczysławem 10.57,9 min. i Frankiem Czesławem 11.52 min.

Organizacja wyścigów sprawna. Widzów zebrało się na mecie i trasie wyścigu około 5000. Rozdania nagród w imieniu zarządu KKS dokonał p. Paterski Mieczysław. (al)

O wejście do ekstraklasy piłkarskiej

ZZK — Radomiak 1:0 (0:0)

Po remisie z RKU (Sosnowiec) i zwycięstwie nad „Gedepią” zespół „Radomiaka” stanął wczoraj do spotkania z ZZK jako cichy faworyt. Tymczasem zawody zakończyły się niespodzianką. Słaba dyspozycja strzałowa ataku „Radomiaka” mimo dobrej gry formacji obronnych sprawiła że goście zeszli z boiska pokonani. Mieli nawet szanse wygrać dość wysoko. Po przewadze w pierwszej połowie, w której „Radomiak” narzu-

cił silne tempo, zespół radomski załamał się psychicznie w dalszej części gry, oddając inicjatywę łódzkiemu kolejarzom. Zwycięska bramka padła w 30-tej minucie w drugiej połowie ze strzału Koczewskiego. W drużynie ZZK wyróżnił się pracowity Koczewski oraz bramkarz Pisarczyk, który szczęśliwie interweniując, uchronił swą drużynę od porażki. Sędziował p. Dąbert z Poznania. Widzów ponad 5000 osób.

RKS „Kopalnia Rymer” — Cracovia 2:1 (1:0)

Na stadionie w Rybniku został w dniu wczorajszym rozegrany mecz o wejście do klasy państwowej między Rymerem a Cracovią. Zawody wzbudziły ogromne zainteresowanie i zgro-

madziły ponad 10 tys. widzów. Po bardzo ciekawej grze stojącej na wysokim poziomie zwyciężyli piłkarze Rymera w stosunku 2:1 (1:0). Do przerwy Cracovia była lepszą w polu jednak nie umiała swej przewagi wykorzystać. Drużyna górników była lepiej dysponowana strzałowo, zdobywając w tym okresie gry bramkę przez prawego łącznika Janika. Po przerwie gra była wyrównana, w końcowej zaś fazie przeważał Rymer. Sędzia Nowakowski z Warszawy nie uznał bramki strzelonej w 30 min. dla Rymera. W 35 min. drużyna śląska podwyższa na 2:0. Jedyne bramki dla Cracovii najpiękniejszą zresztą w całym meczu strzelił Dycjan.

RKS „Szombierki” — Polonia (Świdnica) 1:0 (0:0)

Mecz piłkarski o wejście do ekstraklasy państwowej między RKS „Szombierki” a Polonią ze Świdnicy, zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny Szombierek w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięzcy nie zadowolili swoją grą chociaż przez większą część meczu mieli przewagę. Jedyne bramki zdobył Krasówka w 10 min. drugiej połowy meczu. Widzów około 5000. Zawody prowadził dobrze sędzia Graczyński.

AKS (Chorzów) — Orzeł (Gorlice) 5:1 (2:0)

Rozegrany w Chorzowie mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej pomiędzy powyższymi drużynami zgromadził na boisku AKS-u zaledwie 5000 widzów. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (2:0). Początkowo gra była wyrównana a drużyna gospodarzy dopiero później uzyskała przewagę. Bramki dla zwycięzców strzelił: Spodzieja 3, Piątek i Barański po jednej. Dla „Orla” jedyną bramkę zdobył Mueller. Zawody prowadził bez większych błędów sędzia Pryk.

Polonia (Warszawa) — Motor (Białystok) 7:2 (1:2)

Licząca na wysokie zwycięstwo ze słabym „Motorem” z Białegostoku stołeczna Polonia zlekceważyła w pierwszej połowie gry przeciwnika czego najlepszym dowodem jest wynik do przerwy 2:1 dla Motoru. W tej części gry piłkarze białostoczcy grali bardzo ambitnie i zdobyli prowadzenie ze strzałów lewoskrzydłowego Lachowskiego i lewego łącznika Choroszu-cha. Polonia bramki zdobyła przez Chmielewskiego-junióra debiutującego w pierwszej drużynie mistrza Polski.

Po przerwie goście nawiązali początkowo równorzędną grę, lecz po trzech bramkach zdobytych przez Polonię w pierwszych 20 minutach załamała się. W dalszej części gry warszawianie zdobyli przewagę, która przyniosła im resztę bramek. Strzelcami byli: Świczar 3, Ochmański 2 i Szularz 2.

Sędziował dobrze p. Rutkowski. Widzów ponad 10000.

Garbarnia — Czuwaj (Przemysł) 1:0 (0:0)

Mimo przewagi przez cały czas spotkania Garbarnia odniosła nad Czuwajem nikle zwycięstwo w stosunku 1:0. Atak krakowski był bardzo słaby, szczególnie obaj skrzydłowi. U pokonanych najlepszy był bramkarz Koczapski. Jedyne bramki padła w 25-tej minucie po przerwie ze strzału Ignaczaka. Sędziował dobrze p. Duda ze Śląska.

Pomorzanie — Grochów 6:1 (4:1)

Stoletczy Grochów poniósł w Toruniu wysoką porażkę w spotkaniu z tamtejszym Pomorzaniem w stosunku 1:6. Silne tempo narzucone przez gospodarzy w których wyróżnili się Rembecki i Osmański zapewniło Pomorzaniowi przewagę przez cały czas spotkania i pewne zwycięstwo. Wobec nieprzybycia przez PZPN wyznaczonego sędziego zawody prowadził za zgodą obu drużyn p. Przybyś.

Piękne nagrody dla uczestników biegu

„Głosu Wielkopolskiego”

Wykaz nagród dla zawodników biegu ofiarowanych przez firmę i kupców poznańskich:

Fabryka Wyrobów Drzewnych „Trio” Sp. z o. o. Poznań-Rataje, Serafi-tek 2 ofiarowała nagrodę artystyczną dla pierwszego zawodnika Ziem Odzyskanych;

Skład galanterii męskiej firma „Bon-Ton”, ul. 27 Grudnia — dla pierwszego zawodnika w biegu starszych panów;

Edward Benenowski — mistrz zegarmistrzowski, ul. Dąbrowskiego przy Rynku Jeżyckim:

Zakład Artystyczno-rytmiczny A. Ty-rała — Rynek Lazarski — dla najstarszego wiekiem zawodnika;

P. Jan Wapniarek, Warszawa — kierownik sekcji metalowców, ofiarował nagrodę dla pierwszego zawodnika w biegu juniorów, rekrutującego się z kół rzemieślniczych;

St. Moszka — rzeźnictwo, ul. Wodna 13 dla klubu, z którego największa ilość zawodników w starcie;

Cz. Czapliski — dyrektor KKO — dla pierwszego kręglarza;

Zakład Elektrotechniczny — Garcza-rek-Żywicki, Kramarska 7 — dla biegu juniorów;

Wl. Krupski — dyr. Kolportażu „Czy-telnika” — dla pierwszego zamiejscowego zawodnika;

Firma Teodor Fengler — dla pierwszej zawodniczki Poznania;

Restauracja „Gambrinus” — właśc. Aniela i Józef Skorupiński — dla pierwszego piłkarza w biegu głównym;

Firma Foto Van-Dyck, wł. Z. Zielenacki i M. Nischke, 27 grudnia 16 — portret 30x40 cm dla pierwszego warciarza w biegu głównym;

Firma Bronisław Niemczyk, cukry, czekolady, owoce, Mielżyńskiego 22 1-kg bombonierę dla najmłodszego wiekiem warciarza;

Firma J. i S. Stempniewicz — Fabryka perfum, mydeł toaletowych i kosmetyków — Poznań, Marsz. Focha 43 — ofiarowała paieroniscę dla zwycięzcy w biegu głównym;

Firma Falkiewicz — Fabryka mydeł i perfum, ul. Łukasiewicza:

Państwowa Centrala Handlowa, Poznań, św. Marcin 65 — ofiarowała kupon przedniego materiału na ubranie dla pierwszego zawodnika z klubu fabrycznego w biegu głównym;

Red. Wl. Ciesielski — kierownik wydziału propagandy „Głosu Wielkopolskiego” — dla pierwszego zawodnika K. S. „Astra” Krotoszyn;

Wl. Borowicz — Ryby, raki — ul. Dominikańska 1 — dla pierwszego zawodnika zrzeszonego w ZRSS

Foto-Drogeria „Bałtycka” wł. Tadeusz Nowicki, Dąbrowskiego 14/16 tel. 21-22 — kaseta kosmetyczna dla pierwszej warcarki w biegu pań;

Zarząd Kolejowego Klubu Sportowego dla pierwszego zawodnika KKS — Poznań;

Foto — Górzyński — M. Focha dla zwycięzcy w konkurencji modeli szybowcowych;

Józef Wesółowski — Bogusławskiego 26a dla pierwszego kolarza w wyścigu australijskim;

Stółówka „Demokratyczna” — Marian Mocniejszy, Wyspiańskiego 10 3 komplety lekkoatletyczne;

Firma Robiński — Fabryka musztardy — Dąbrowskiego dla biegu kobiet;

Klub Sportowy „Lechia” dla pierwszego milicjanta w biegu głównym;

Zjednoczone Fabryki Porcelany w Chodzieży — serwis kawowy na 6 osób dla pierwszego warcia-za w biegu starszych panów.

Przypominamy, że zgłoszenia do wszystkich biegów przyjmuje w terminie do dnia 1 maja br. red. Olachowski, Polska Agencja Prasowa — PAP — Poznań, ul. Mielżyńskiego 8, I ptr.

Przypominamy jeszcze raz, że termin biegu o puchar przechodni Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” przesunięty został z soboty 3 maja

na niedzielę 4 maja br. Początek imprezy o godz. 11-tej na boisku „Areny” przy al. Reymonta.

Wisła — KKS 1:0 (0:0)

(Dokończenie ze strony 1-szej)

m mija słupek. Pomoc Wisły bardzo dobrze obstawia ataku kolejarzy. W 15 min. Słoma ryzykownie zagrywa do Tomiaka lecz na szczęście Tarka wkracza w ostatniej chwili, wybijając piłkę spod nóg szukającego się do strzału Kohuta. Po chwili Wojciechowski likwiduje przytomnie przebieg bardzo szybkiego Kohuta. Sędzia uważnie wylapuje wszystkie wykroczenia graczy tłumiąc w zarodku grę ostrą. Gra się wyrównuje, jest dobrze prowadzona w polu jednak pod bramkami akcje obu ataków są chaotyczne. W 24 min. cała pomoc KKS-u przepasowała piłkę, Gracz podaje do Giergiela, którego centrę fatalnie pudłuje Cisowski. W 26 min. centrę Polki wylapuje Jurowicz a chwilę później powstaje gorący moment pod bramką Wisły, jednak mocno obstawiony Białas nie zdążył wykorzystać sytuacji. Kolejarze uży-skują w krótkich odstępach czasu 3 rogi. Aniela i Białas pracują bardzo ofiarnie jednak są pieczołowicie pilnowani przez braci Wapienników. W 34 min. krakowianie przeprowadzają blyskawiczny atak, pomocnicy KKS popelniają bład a na dobitkę Wojciechowski fatalnie „ki-ksuje” i Kohut znajduje się momentalnie pod bramką. Jego ostry strzał trafia w wybiegają-cego z bramki Tomiaka i Tarka usuwa niebez-pieczństwo wybijając piłkę na róg. W 35 min. Giergiel bije rzut wolny z 18 m. Tomiak wy-puszcza piłkę z rąk jednak cała trójka ataku gości nie wykorzystuje „murowanej” szansy na zdobycie bramki. KKS przejmuje znów inicjaty-wę i atakuje groźnie skrzydłami, zwłaszcza Polka, jednak defensywa gości gra bardzo spokojnie i skutecznie. W 41 min. Aniela i Białas zagrażają bramce krakowian jednak Jurowicz wybiegiem zabiera piłkę w ostatnim momencie. W 42 min. obie strony uzyskują po rogu. KKS przeważa, jednak pomoc gości gra niemal bez-błędnie, nie pozwalając atakowi kolejarzy efek-tywnie wykorzystać przewagi i pierwszej połowa

bramką kolejarzy jedną z najpewniejszych po-zycji.

Wisła się rozegrała i demonstruje grę przy-ziemną. Piłka wędruje trójkątami od gracza do gracza przy czym doskonale prezentuje się gra pomocy krakowian, która zawsze znajduje się na miejscu. Drużyna KKS-u gra nerwowo a po-dania są niedokładne. Pomoc gospodarzy nie zawsze może podążyć za atakami przez co po-wstawały luki, umiętne wykorzystywane przez atak gości. Wisła uzyskuje dwa rogi przy czym



Aniela w walce z obrońcami Wisły

Giergiel i Gracz nie wykorzystują strzałowo-dobrych pozycji. W 33 min. po ładnej kombinacji Giergiel — Gracz, piłkę otrzymuje Kohut i płaskim strzałem lokuje ją mimo interwencji Tomiaka w bramce kolejarzy.

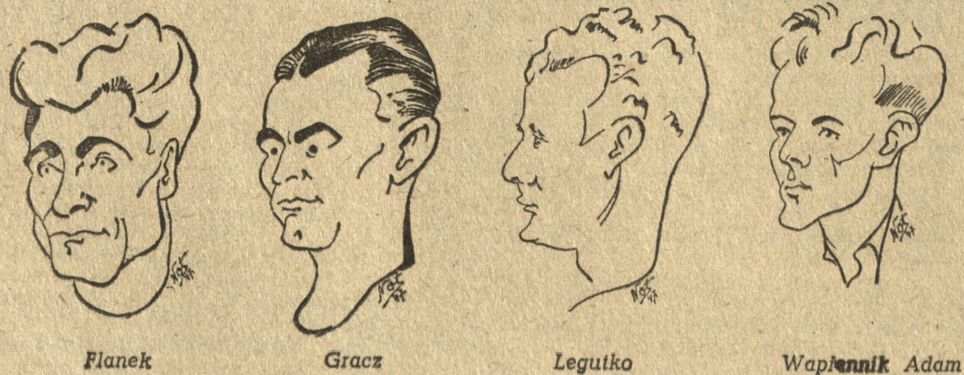
Wisła prowadzi 1:0

W 35 min. wspaniale strzelona „bomba” przez Giergiela przelatuje nad poprzeczką bramki kole-jarzy. Przewaga Wisły uwidacznia się coraz wyraźniej. Drużyna kolejarzy gra ambitnie je-dnak akcje linii pomocy i ataku wyraźnie się nie kleją i defensywa krakowian bez trudu li-kuwiduje wszelkie zamierzenia gospodarzy. W 40 min. KKS uzyskuje róg jednak Aniela przenosi piłkę głową ponad poprzeczkę. Chwilę później Wojciechowski bije rzut wolny z 30 m wprost na bramkę jednak Jurowicz jest na posterunku i pięknie broni, niwecząc ostatnią okazję kole-jarzy do wyrównania wyniku, i mecz kończy zwycięstwem gości krakowskich w stosunku 1:0.

Zawody prowadził doskonale p. Schneider z Łodzi zbierając często oklaski za wylapywanie wszelkich wykroczeń zawodników. (al)

kończy się wynikiem bezbramkowym

Po przerwie w pierwszych 5 min. goście uży-skują dwa rogi. Atak Wisły gra w polu krótkimi podaniami ale niepotrzebnie forsuje grę wszedz boiska. W 10 min. niebezpieczny mo-ment pod bramką Wisły, jednak trójka ataku KKS nie wykorzystuje powstałego zamieszania. W 15 min. Giergiel pięknie przechodzi lecz nie-bezpieczny strzał jego przechodzi tuż nad po-przeczką. W 20 min. Jurowicz efektywnie piastkuje centrę Anioly. W 22 min. Wiśniewski nie wykorzystuje rzutu wolnego, bitego przez Preję, zaprzepaszcza swoją powolnością pe-wną okazję do uzyskania prowadzenia. Chwilę później Tomiak broni szczęśliwie, Kohut prze-bija się i strzela ostro jednak piłka trafia w głowę wybiegającego Tomiaka i Tarka posyła piłkę do przodu. W 25 min. Tomiak wspaniale zabiera piłkę Kohutowi, który znalazł się sam na sam z bramkarzem. Chwilę później trójka Wisły zaprzepaszcza w hiperkombinacji tuż pod



O mistrzostwo klasy A

Zjednoczeni wygrywają z Prosną (Kalisz) 4:0 (3:0)

Wczorajszy przedpołudniowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A POZPN, rozegrany na boisku przy ul. Bukowskiej zakończył się zwycięstwem Zjednoczonych nad Prosną z Kalisza 4:0.

Zjednoczeni, mimo że zagraли lepiej jak w ub.

tygodniu z Sanem specjalnie nie zachwycili, byli jednak drużyną lepszą, szczególnie w pierwszej połowie gry i zwyciężyli zasłużenie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gaździński 2, Nawrot i Lesicki. Sedziował dobrze p. Jachczyk. Widzów około 1000 osób.

HCP — Admirals 4:2 (2:1)

Mecz o mistrzostwo klasy A POZPN, rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Warty zakończył się zasłużonym zwycięstwem Cegielskiego. Zespół fabryczny pod każdym względem rował nad przeciwnikiem. Gdyby napastnicy HCP lepiej potrafili wykorzystać liczne nadarzające się dogodnie sytuacje podbramkowe, zwycięstwo niebieskich byłoby cyfrowo znacznie wyższe.

Przez cały czas meczu trwa wyraźna przewaga Cegielskiego. Mimo to prowadzenie uzyskuje Admirals z rzutu karnego. Narożny, najlepszy z piątki

napadu fabrycznego, w kwadrans potem wyrównuje a za chwilę uzyskuje prowadzenie dla swych barw, strzelając nieuchronnie do siatki po udanej akcji całego ataku.

Po zmianie stron Cegielski uzyskuje dwie bramki przez Narożnego i Konopę. Krótko przed koncem spotkania udaje się pokonanym zmusić po raz drugi do kapitulacji bramkarza HCP i zmniejszyć tym samym cyfrowo porażkę.

Widzów niewiele.

KKS „Polonia” 1912 Leszno — Zjednoczeni Kępno 4:2 (3:1)

Drugi mecz w tym roku rozegrany przez drużynę KKS „Polonia” 1912 w Lesznie z cyklu o mistrzostwo klasy A z drużyną „Zjednoczonych” z Kępna zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (3:1). Drużyna gospodarzy zaprezentowała się jako

zespół bojowy przewyższając swego przeciwnika tak pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janowski 2, Eliński i Nortman.

W przedmeczach KKS „Polonia” II—1912 pokonał „Admiral” (Poznań) 5:0. (mt)

Ostrowia — Luboński KS 4:1 (2:0)

W niedzielę po południu na stadionie kolejowym miejscowa Ostrowia zademonstrowała swoją dobrą formę, zwyciężając groźny zespół Lubońskiego KS 4:1 (2:0).

Obie drużyny wykazały duże umiejętności techniczne oraz dobrą kondycję.

Bramki padły w następującej kolejności: w 9 min. z podania Młynarka, Trzebiatowski uzyskuje pierwszy punkt dla Ostrowii. W 24 minucie uzyskuje gospodarze przez Sitorka 2-gą bramkę.

Po przerwie już w 1 minucie goście uzyskują pierwszą bramkę przez Janiszewskiego. Ostrowia rewanżuje się bramką, uzyskaną w 4 min. przez Młynarka i w 22 minucie Zwolenia zdobywa

4-tą bramkę. Ostrowia lepiej wykorzystała sytuacje podbramkowe i wygrywa mecz zasłużenie.

Sedziował b. dobrze mgr Błaszczyński. Widzów około 2 tysiące. (H)

O MISTRZOSTWO KLASY B

Czarni (Poznań) — Sparta (Oborniki) 5:0 (1:0)

Polonia (Poznań) — Naprzód 2:0(1:0)
Szamotłowski KS — Polonia Chodzież 1:0 (0:0)

O MISTRZOSTWO KLASY C

P. K. S. Poznań — K. K. S. Śrem 2:1
II Poznań — K. S. Zjednoczeni 3:0
w. o.

Pocztowy K. S. (Poznań) — Obrą (Kosciół) 5:2 (2:0)
Milicyjny KS (Poznań) — Traktor 3:0
w. o.

Otwarcie sezonu piłki ręcznej w Ostrowie

W niedzielę przed południem nastąpiło otwarcie sezonu piłki ręcznej w Ostrowie. Rozegrany mecz koszykówki pomiędzy zespołami: Wenecja (Ostrów) a Ostrowia zakończył się wysokim zwycięstwem Ostrowii 56:14. do przerwy 30:6.

Nawał materiału sprawozdawczego w związku z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich i uroczystościami w Gnieźnie spowodował wyjątkową konieczność ograniczenia objętości dzisiejszego wydania „Nowin Sportowych”.

Przepraszając za ten przejściowy brak, mamy nadzieję, że względy, którymi kierowała się Redakcja, znajdą zrozumienie u naszych Czytelników.

Jednocześnie komunikujemy, że najbliższy numer „Nowin Sportowych” ukaże się już w zwykłej objętości 4 stron.

(5)

I właśnie tego pobożnego filozofa — estety zakwalifikowała komisja jako challenger Dempseya. Właściwie Dempsey go sam wybrał, unikając zresztą niepotrzebnie półdzikiego murzyna Harry Willisa, który — jak się potem okazało — miał więcej w głębie, niż w pięściach i głowie. Przeciężny Batling Siki, mulat i pijak pobił go bowiem gładko i dosłownie ośmieszył.

Stało się jednak. Finansowymi aferami żony uwikłany Dempsey nie miał czasu na porządną trening. Odwlekał też walkę o tytuł tak długo, jak tylko mógł. Przyciśnięty jednak do muru przez prasę i tych wszystkich, którzy gonią zawsze za dobrym zarobkiem, zgodził się w końcu na Tunneya.

Na kilka dni przed meczem Philadelphia przemieniła się w prawdziwy obóz. Tysiące namiotów i prowizorycznych strzech wyrosły na łąkach i placach, dając schronienie tym, którzy nie znaleźli go w przepelnionych hotelach. Setki pociągów nadzwyczajnych wpadały co chwila na podmiejskie dworce, zwożąc widzów z najodleglejszych zakątków Ameryki. A kiedy nadszedł ów pamiętny wieczór, stowadzieścia tysięcy widzów wypełniło stadion. Drugie tyle, nie mając biletów, czekało na dworze. Czterdzieścioro tysięcy samochodów parkowały w pobliżu areny i trzy bataliony policji regulowały ruch.

Wreszcie odezwał się gong. Ameryka wstrzymała oddech.

W możliwość zwycięstwa Tunneya wierzyła tylko część fachowców. Ogół ufał jednak

Mecz zapaśniczy

Miejski Komitet Opieki Społecznej urządza wielki mecz zapaśniczy (zawodowców) o nagrody honorowe, w dniach 1, 2, i 3 maja br. o godz. 19-tej w Hali Montażowej Pocztowego Urzędu Przewozowego przy ul. Pałacza 2.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na kolonie i półkolonie letnie dla dzieci miasta Poznania.

Bilety w cenie od 30.— do 200.— zł do nabycia w MKOS-ie przy ul. Chelmońskiego 2, II p. w f-mie Foto-Praca, ul. Marsz. Focha 51, w f-mie „Świątek Dziecięcy”, Walki Młodych 4.

Bilety w cenie 30.— zł mogą nabywać uczniowie za okazaniem legitymacji szkolnej i wojskowej do sierżanta włącznie.

Eryk Wilk

LEW Z TOLEDO

OPOWIEŚĆ O DEMPSEY'U

mistrzowi. Jego nieokleśnanej żywiołowości i dzikiemu sercu gladiatora, w którego żyłach płynęła krew indiańska.

Tymczasem „Tiger Jack” stał się już innym człowiekiem. Światowcem, finansistą, akcjonariuszem wielkiego przemysłu. I chociaż w prawej drzemali ten sam dynamit, który zdemolował Willarda, Carpentera i Firpa, to jednak instynkt bojowy i wolę zżarł zapach wielkiego świata.

A Tunney? Tunney był świeży, twardy i skoncentrowany. W swoje zwycięstwo wierzył zaś tak mocno, jak w Boga, do którego modlił się codziennie w swojej kajucie. I chociaż kilka piekielnych sierpów zatrzęsało nim, jak huragan topola, punktował uważnie, pilnie i z konsekwencją, godną człowieka, który analizuje rozprawę filozoficzną.

I Dempsey zrozumiał wreszcie, do czego przeciwnik zmierza. Z wściekłością ranego lwa runął w szóstej rundzie na Tunneya i prostym, który by obalił bizona, rzucił marynarza na deski. Tunney zwinął się jak ustrzelony lampart. I nie wstałby nawet do stu. Dempsey jednak zapomniał się. Rozkoszami wielkiego świata odurzony, osłabione nerwy nie były już zdolne do wytrzymania strasznego napięcia tej wielkiej, dramatycznej chwili. Zamiast odejść natychmiast

Pik. Stefan Batori

gościem Automobilklubu Oddz. Wielkopolskiego

Pik, Stefan Batori, były szef zaopatrzenia Amerykańskiej Armii Inżyneryjnej, obecnie szef do spraw motoryzacji w Polsce, kocha swą misję w Polsce odwiedził Poznań. Wraz z nac. dyr. P. Z. W. S. inż. Karczewskim oraz asem automobilizmu Polskiego inż. W. Rychterem był obecny w ub. niedzielę na uroczystym otwarciu sezonu — Automobilklubu Polskiego Oddzia. Wielkopolski. Z miejsca z ówki sprzed ogrodu Zoo ruszyło pięćdziesiąt kilka wozów do Puszczykowa, gdzie odbyła się msza św. w kościele św. Krzysztofa na intencję automobilistów oraz poświęcenie maszyn, poczem w wspólnym śniadaniu wiceprezes Automobilklubu Rolbięcki, powitał zebranych gości i kolegów. Drugi przemawiał pik. Stefan Batori, którego słowa przytoczę dosłownie: „Czuje się zaszczycony tą okolicznością, że danym mi było dolożyć swoją współprace do rozbudowy w Polsce. To, co naród amerykański dał w UNRRA, to tylko pewna ilość ton stali, a naród polski o tak wielkiej żywotności i pracowitości wlał w to swego ducha, dzięki któremu stał ożyła i nabrała istotnej wartości. Widząc rozwój motoryzacji w Polsce i jej ekspansywną siłę żywie nadzieję, że zwiezione przez nas i uruchomione tzw. angielskie miasteczka jak P. Z. S. w Bolechowie i innych miastach pomogą wam w tym wysiłku. Nasze prace i nasz sprzęt to odrobina wdzięczności demokracji zachodniej za poniesiony wkład narodu polskiego w ostatniej wojnie.

Będę bardzo szczęśliwy — mówił dalej mówca — jeżeli dowiem się już na drugiej pół-

kuli, że zwiezione i uruchomione warsztaty i zakłady, oraz moja współpraca będą uznane jako trwałe cegiełki w odbudowie waszego kraju na polu motoryzacji i życzę na tym polu wam powodzenia.”

Następnie zabrał głos nac. dyr. Państw. Zakładów i Warsztatów Samochodowych w Polsce inż. Karczewski. Omawiając ogólnie stan motoryzacji w Polsce dyr. Karczewski zapewnił, że w tej trudnej dziedzinie odbudowy jaka jest motoryzacja kraju interesy i pragnienia miłośników motoryzacji zrzeszonych w klubach zajmują pierwsze miejsce. Z kolei głos zabrali członkowie Klubu, jak pp. Staszewski, dyr. Sporny, as automobilizmu polskiego, oraz inż. W. Rychter.

Kol. Irena

TO I OWO

W czasie tegorocznych mistrzostw bokserskich w Katowicach sędziowie punktowi mieli słabe pole widzenia gdy ringowymi byli pp. Zapłaska i Dobrzański. Z tego też powodu zamierzają na walnym zebraniu PZB postawić wniosek, by w ringu sędziowali ludzie o rozmiarach przeciętnego śmiertelnika.

Jeśli już mowa o mistrzostwach, to stwierdzić trzeba, że Polus (Warta) zaimponował publiczności śląskiej jedynie swoją tuszą.

Przed wyjazdem do Dublinia

odbędą się w środe, dnia 30 bm. o godz. 19-tej w hali Montażowej przy ul. Pałacza róg Marszałka Focha.

Dojazd tramwajami linii 4, 5, 11, 12.

Walczą reprezentacyjny i najlepsi zawodnicy Polski

Waga musza: Gumowski, Pomorze (mistrz Polski) — Malak (KS Warta), Stasiak (b. mistrz Polski — Łódź) — Frąckowiak (mistrz okręgu poznańskiego KS H. C. P.);

waga kogucia: Grzywocz (mistrz Polski — Śląsk) — Kruża (wicemistrz Polski — Pomorze);

waga piórkowa: Antkiewicz, Gdańsk (mistrz Polski) — Marciniak (mistrz okręgu częstochowskiego);

waga lekka: Skierka, Gdańsk (wicemistrz polski) — Chychła (mistrz okręgu gdańskiego);

waga półśrednia: Olejnik (mistrz Polski — Łódź) — Adamski (KS Warta);

waga średnia: Ambroz (mistrz okręgu szczecińskiego) — Trzęsowski (mistrz okręgu łódzkiego);

waga półciężka: Szymura (mistrz Polski Poznań) — Lick (wicemistrz Polski Gdańsk);

waga ciężka: Klimecki (mistrz Polski Poznań) — Pietrzak (mistrz okręgu szczecińskiego).

Bieg na przełaj ZRSS

Przed międzymiastowym spotkaniem piłkarskim reprezentacji robotniczych Warszawy i Poznania, które odbędzie się w dniu 1 maja br. na boisku Areny, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych urządza bieg na przełaj dla seniorów na trasie 3000 m, dla juniorów na trasie 1500 m oraz bieg pań na trasie 800 m. Udział w biegu mogą wziąć także niestowarzyszeni w ZRSS-ie. Zgłoszenia do biegów przyjmuje sekretariat ZRSS-u przy ul. Łukaszewicza 40 do dnia 29 bm.

Sportowcem bez tuszy jest Kaczmarek Henryk (Warta), który obok piłkarstwa uprawia także automobilizm. Doskonale przede wszystkim prowadzi samochód dla nowożeńców.

A propos nowożeńców. Rodzinka sportowa powiększyła się gdyż kapitan POZPN p. Kazimierz Śmiglak wstał na kobierzec ślubny. Co prawda nadal dysponuje piłkarskimi, lecz wiadzę nad nim sprawuje teraz jego małżonka.

Dużo pisze się o nieodpowiednim zachowaniu kibiców na meczach. Aby zapobiec wypadkom rzucania butelek na ring w przyszłości widzowie będą oddzieleni od ringu siatką drucianą.

Człowiekiem bez nerwów był sędzia meczu Warta—WMKS p. Głowacz z Przemysła. Dlatego też w czasie spotkania nie popełnił większych błędów.

Cukier krzepi...!!! — stare to przysłowie. Zapasnicy KKS-u poznańskiego przyderżają jednak, że „krzepę” zdobywają przy solidnym prowadzeniu się i regularnym treningu.

Na temat solidnego prowadzenia się mógłby coś powiedzieć wszystkim sportowcom nasz Franek Szymura. Inaczej nie byłby zdobył po raz 6-ty zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Więc nie pij i nie pal!!! Gendera i Czapczyk nie piją, ale palą (się) na bramki. Który z nich zdobędzie tytuł króla strzelców pokaże przyszłość.

Przyszłość — piękne słowo. W przyszłości będziemy posiadali kilka pięknych lodowisk w Polsce i nasza reprezentacja nie będzie na pewno na szarym końcu w Europie.

Na szarym końcu nie będzie też Admirals (Poznań) w rozgrywkach A klasy, gdyż POZPN powiększył takową do 20-tu klubów.

choć uroczą Estella zjawila się w kwadrans przed pierwszym gongiem w loży, Dempsey nie potrafił już do końca meczu uspokoić nerwów.

Pani Dempsey zaś oświadczyła dziennikarzom po walce, że najprawdopodobniej osłabiono jej męża jakimś narkotykiem.

Nie wiadomo, ile w tym wszystkim prawdy, ile zaś szumu, na którym ktoś znowu zrobił pieniądze. To jednak jest pewne, że Dempsey nie maczał w tym palców. Nigdy bowiem nie usprawiedliwiał swojej porażki, o Tunneyu zaś wyrażał się zawsze z najwyższym szacunkiem i twierdził, że nowy champion tytuł swój zdobył zasłużenie. I w tym obiektywnie rzeczycieście wielkiego boksera tkwi również przyczyna jego ogromnej popularności. Bo nie wszyscy przed nim i po nim potrafili uznać wyższości tych, którym musieli ulec.

Nie ujmujemy więc Tunneyowi, jeżeli sam Dempsey tego nigdy nie uczynił; bądźmy jednak również sprawiedliwi dla „Tiger Jacka”.

To prawda, że Tunney wygrał uczciwie i, że potwierdził swą wyższość ponownie, w spotkaniu rewanżowym. Nie pobił jednak dawnego Dempseya. Tego Dempseya, który w trzech straszliwych rundach rozniósł olbrzyma Willarda, ani tego nieśmiertelnego bohatera, który po ciężkim knockdownie i z trzema złamanymi żebrami miał jeszcze tyle odwagi, siły i woli, by dźwignąć się z krańdźwi przepaści i znokautować „argentyńskiego bizona”.

Koniec